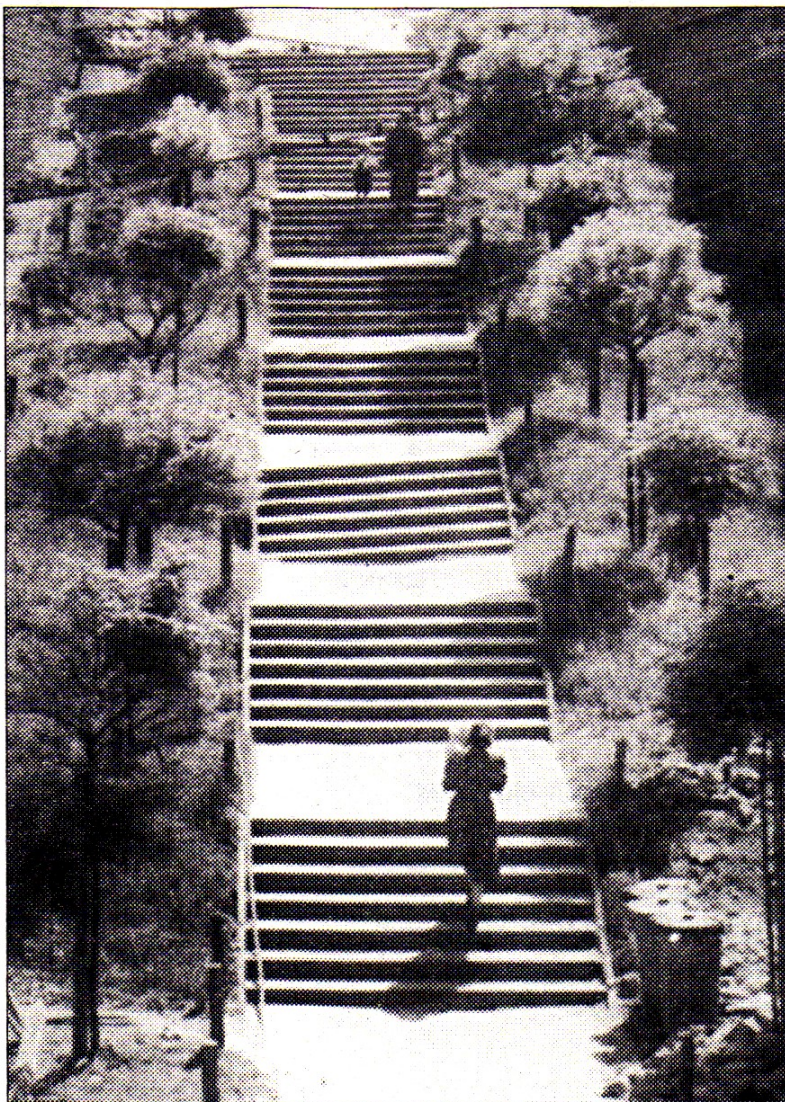


Uroda starego Lublina

Lublin widziany przez Edwarda Hartwiga jest miastem niezwykłym. Rozpoznajemy ulice, domy i zabytki, a przecież wszystko wygląda jak we śnie, jak we wspomnieniach.

Wspaniały album „Lublin i okolice. Wspomnienie” zawdzięczamy Wydawnictwu Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

„Okres lubelski, bo tak można by nazwać tych kilkanaście lat twórczych artysty przed jego przeprowadzką do Warszawy, cechują zdjęcia miękkie, romantyczne, przekształcające rzeczywistość w rodzaj wizji łagodnej, trochę melancholijnej, ale pełnej świeżości” – tak o pracach brata Edwarda pisze we wstępie Julia Hartwig. I taki Lublin – nostalgiczny, przymglony, a jednocześnie tajemniczy i nieznany – oglądamy na fotografiach tego wspaniałego artysty. Temat z pozoru banalny – dachy, bramy, zaułki, w obiektywie Hartwiga jawi się jak kraina z baśni Andersena. Liszaje odpadającego tynku na staromiejskich kamieniczkach tworzą niezwykle freski, wykusze okien pogrążone w głębokim cieniu ukrywa-



FOT. EDWARD HARTWIG

Jedno z najsztywniejszych zdjęć Hartwiga przedstawia schody łączące ulicę Kowalską z placem Rybnym. Na początku listopada nadano im uroczyste nazwę Zaułek Hartwigów

ją jakiś sekret, śnieg na facjatkach sprowadza spokój i pełną zadumy ciszę.

Nie można oceniać fotografii Hartwiga. Zostało to zrobione dość dawno i

o ich artyzmie najwyższej próby powiedziano chyba już wszystko. Wypada tylko wyrazić uznanie, że tak piękny album trafia do nas wszystkich. **(kmo)**